60. lat Teatru Ludowego

2015-12-04

3 grudnia minęło 60. lat od otwarcia Teatru Ludowego w Krakowie. W ramach jubileuszu teatr przez cały listopad oferował widzom niezwykły przegląd spektakli pod hasłem „60 spektakli na 60-lecie”. W sobotę odbędzie się jubileuszowa gala z pokazem „Wychowanki” Aleksandra Fredry w reżyserii Mikołaja Grabowskiego.

- „Wychowanka” nie jest ani powszechnie znaną, ani szczególnie często wystawianą późną komedią Aleksandra hrabiego Fredry. Może trzeba by powiedzieć - komedią serio, jak chciał autor, czy wręcz gorzkim, ironicznym dramatem ludzkim, nie pozbawionym elementów humoru. Ale nie tego ”humoru, który znamy i lubimy u Fredry”. Biorę to ostatnie zdanie w nawias, jako że brzmi jak slogan lub porzekadło stare, wyświechtane i zużyte, wypowiadane niezliczoną ilość razy przez profesorów, nauczycieli, znawców, a nawet ignorantów, którzy „liznęli” Fredrę przez jego „Zemstę”, czy „Śluby panieńskie” – mówi Mikołaj Grabowski, reżyser spektaklu.

Dyrekcja Teatru zaprosiła na galę jubileuszową znamienitych gości. Jacek Strama ma nadzieję, że w sobotnich obchodach weźmie udział Franciszek Pieczka, aktor, który był w pierwszym zespole Teatru Ludowego. Gośćmi sobotniego wieczoru będą też Witold Pyrkosz, Ryszard Kotys, Wanda Swaryczewska, Eugenia Horecka – aktorzy z dawnych lat.

Teatr Ludowy, pomimo swoich 60 lat nadal pozostaje jedną z najmłodszych krakowskich scen. 3 grudnia 1955 roku na Dużej Scenie w reżyserii Wandy Wróblewskiej został wystawiony spektakl „Krakowiacy i Górale” Wojciecha Bogusławskiego. Pierwszym dyrektorem teatru była reżyserka Krystyna Skuszanka.

W 1954 roku na terenie osiedla Teatralnego, przy ulicy Majakowskiego rozpoczęto budowę teatru. Teatr w ostatecznym kształcie zbudowano według projektu inżyniera Jana Dąbrowskiego i inżyniera Janusza Ingardena, pracami kierował Janusz Castelli. Widownia liczyła 422 miejsca. 8 marca 1955 roku, ówczesny minister kultury i sztuki, Włodzimierz Sikorski, podpisał decyzję o utworzeniu Teatru Ludowego w Nowej Hucie.

Sam Mistrz Sławomir Mrożek, który parał się wówczas pisaniem teatralnych recenzji w "Echu Krakowa" pisał: „na zakończenie niech mi wolno będzie wzruszyć się, że przyszło mi pisać recenzję z pierwszego przedstawienia pierwszego teatru zawodowego w pierwszym mieście socjalistycznym, i ucieszyć się, że przyszło mi pisać pozytywnie. Naprawdę, zły teatr - to smutek i klęska dla recenzenta. Najmłodszemu teatrowi życzę w imieniu Redakcji, wszystkiego dobrego".